Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 89 Kraków, czwartek 17 kwietnia 1924 roku Rok II

# KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt

Naczelny redaktor: **Konstanty Srokowski**

| Redakcja: | Prenumerata | Ceny ogłoszeń | Administracja: |
|---|---|---|---|
| **ulica Dunajewskiego Nr. 4**<br>Telefon Nr. 4490<br>Konto czekowe P. K. O. Nr 152670 | Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 5,500.000 Mk, z odnoszeniem lub przesyłką pocztową 6,000.000 Mkp. Zagranicą miesięcznie 12.000.000 Mkp.<br>Cena numeru **250.000 M.** | Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe złp. 0·10. — Nadesłane złp. 0·30. Po kronice złp. 0·35. — Na pierwszej stronie, w tekście i między giełdami złp. 0·45. Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku. | **ulica Dunajewskiego Nr. 5**<br>Telefon Nr. 1310<br>Konto czekowe P. K. O. Nr 152670 |

Ceny ogłoszeń w złotych polskich oblicza się po urzędowym kursie franka złotego w dniu wpłaty. — **1 złoty polski = 1,800.000 Mkp.**







# Traktat o mniejszościach

Kraków, 16 kwietnia.

W prawicowych sferach Senatu omawiany jest od jakiegoś czasu zamiar wystąpienia z wnioskiem, aby rząd wypowiedział znany traktat o mniejszościach. Niedawno w wywiadzie dziennikarskim wystąpił jako rzecznik tego projektu sam marszałek Senatu p. Trąmpczyński. W opublikowanych wywodach swoich oparł się głównie na argumentach prawniczych, formalnych i adwokackich, dowodząc, że Polska ma prawo traktat ten wypowiedzieć.

Otóż pod względem formalno - prawnym sprawa niewątpliwie przedstawia się jasno. W ogóle wszak niema niewypowiadalnych traktatów. Każdy może być wypowiedziany, więc także i traktat o mniejszościach.

To też rzecz cała powinna być rozpatrywana w płaszczyźnie argumentów nie formalno - prawnych, lecz politycznych. Na tym zaś gruncie postawiona traci odrazu swoją przejrzystość i jasność a natomiast staje się wielce zawiłą i ryzykowną, pod względem polityki zarówno wewnętrznej jak zewnętrznej.

Traktat o mniejszościach narodowych, narzucony nowo tworzonym lub gruntownie przebudowanym państwom, był typowo połowicznym środkiem, zastosowanym przez twórców nowego systemu europejskiego w celu złagodzenia tarć narodowościowych. Połowiczność tego środka ujawniła się przedewszystkiem w fakcie, że traktat o mniejszościach narzucono nie wszystkim państwom, w szczególności oszczędzono go mocarstwom zwycięskim, lecz tylko państwom nowym lub silnie odnawianym i rekonstruowanym. Wskutek tego n. p. Włochy cieszą się pełną swobodą w italizowaniu południowego Tyrolu środkami nawet najbardziej drastycznymi. Natomiast inne państwa, które politykę unifikacyjną prowadzą łagodniejszymi środkami lub mniej energicznie, narażone są dzięki wiążącemu je traktatowi na to, że stale grozi im pozew przed trybunał Ligi narodów i przegranie wytoczonego procesu. Niewątpliwie sytuacja niemiła i poniekąd upokarzająca. Istnieją dwa wyjścia z niej: albo rzeczywiście odrzucić traktat i stanąć na stanowisku, że sprawy narodowościowe każdego państwa są jego sprawami wewnętrznemi, do których zasię postronnym, albo też dążyć do rozszerzenia konwencji określającej i chroniącej minimum praw narodowych mniejszości na wszystkie państwa, przynajmniej na wszystkich członków Ligi.

Pierwsze wyjście wymaga jednak siły, płynącej zarówno bezpośrednio z wszelkich resursów państwa jak pośrednio z jego sytuacji międzynarodowej w danym momencie. Potrzeba bowiem liczyć się z faktem że wypowiedzenie traktatu o mniejszościach wywołałoby bardzo ujemne wrażenie w opinji publicznej, jeżeli nie wszystkich państw, to w każdym razie znacznej ich części. Aby zaś wytrzymać bez szkody ciśnienie nieprzyjaznej opinji, potrzeba mieć zarówno siły rzeczywiste jak odpowiednią pozycję międzynarodową.

Drugie wyjście natomiast nie nastręcza tych trudności i nie jest połączone z niebezpieczeństwem zmobilizowania przeciw danemu państwu opinji szerokich sfer w różnych państwach europejskich i pozaeuropejskich. Przeciwnie te same właśnie sfery musiałyby z uznaniem powitać i poprzeć inicjatywę, podjętą w kierunku rozszerzenia konwencji tak sprawiedliwej w zasadzie i zbawiennej na wszystkie państwa. Gdyby konwencja o mniejszościach obowiązywała wszystkich, nie obciążałaby specjalnie nikogo i nie przeszkadzałaby w gruncie rzeczy nikomu, kto tylko sam nie zamierzałby jej postanowień przekraczać. Jeżeli więc istotnie w sprawie traktatu o mniejszościach idzie tylko o to pewne ograniczenie suwerenności państwowej i płynące stąd uczucie upokorzenia, to druga droga wydaje się najlepszą. Upowszechnienie bowiem traktatu o mniejszościach odebrałoby mu ten charakter wyjątkowości, która właśnie działa w nim upokarzająco i drażniąco, nie naruszałoby zaś samego celu, któremu traktat ma służyć.

Logika jednak rzeczy wymaga, aby, zanim się sprawę traktatów o mniejszościach w taki czy inny sposób na forum odpowiedniem wytoczy, sama kwestja narodowościowa w państwie, wszczynającem ten proces, była w jakiś sposób rozwiązana. Sukces bowiem w tym względzie osiągnięty byłby najlepszym argumentem w takiej czy innej akcji przeciw traktatowi.

Najpierw więc wypadałoby dać czas obecnemu rządowi, który okazuje zamiar zajęcia się zagadnieniem mniejszości narodowościowych, aby mógł osiągnąć w tym kierunku jakieś dodatnie rezultaty, a wtedy dopiero wszczynać sprawę traktatu, jeżeli już wydaje się to rzeczywiście koniecznem. Zastosowanie odwrotnego porządku w tej materji przedstawiałoby szereg niebezpieczeństw.

**Idem.**

# Djarjusz z dnia 16 kwietnia

— Komitet polityczny Rady ministrów obradował wczoraj w dalszym ciągu nad sprawą unormowania stosunków na Kresach Wschodnich. Minister Wyznań religijnych i ośw. publicznego p. Miklaszewski przedstawił komitetowi plan polityki szkolnej i wyznaniowej na kresach. Plan ten został zaakceptowany, wobec czego minister przystąpi do jego realizacji.

— Z komisji sejmowej dla zbadania wypadków 6 listopada, wystąpili posłowie Dr. Putek i Dr. Lieberman z tym motywem, że są majoryzowani przez większość prawicową.

— W ciągu dnia wczorajszego arcyb. Cieplak złożył szereg wizyt u najważniejszych przedstawicieli władz państwowych, jak również u reprezentantów samorządu i korpusu dyplomatycznego państw obcych.

— W pobliżu kościoła Wszystkich Świętych na Grybowie w Warszawie znaleziono wczoraj podrzucone dwie bomby.

— Zgodnie ze stanowiskiem prezydjów państw związkowych i prezydjum gabinetu, rząd Rzeszy uchwalił odpowiedzieć przychylnie na wniosek komisji odszkodowań w sprawie opinji rzeczoznawców.

— Gabinet duński podał się do dymisji. Król powierzył przywódcy socjalistów Staudingowi misję utworzenia gabinetu. Stauding misję tę przyjął.

# TELEGRAMY

z 16 kwietnia 1924

## Stanowisko Anglji wobec opinji rzeczoznawców

Londyn. (Tel. wł.). Gabinet angielski zajmuje się obecnie referatem rzeczoznawców. **Niema wątpliwości że gabinet angielski zaakceptuje ten referat bez zmian.**

Macdonald ponowi swe żądanie, **aby uwolniono Ruhrę** od wszelkich ograniczeń gospodarczych. — Przed wyborami we Francji i Niemczech w tej sprawie nie zapadną żadne decydujące postanowienia.

## Nastrój konferencji rosyjsko-angielskiej

Londyn. (AW). „Daily Telegraph" omawiając rokowania angielsko - rosyjskie pisze, że zaledwie nawiązano wstępne formalności inauguracyjne, a już nad konferencją unosi się atmosfera obustronnego niedowierzania. Krążą pogłoski **o tajnych instrukcjach które otrzymać miała delegacja sowiecka nietylko od rządu moskiewskiego ale i od III**

Międzynarodówki. Dyrektywy te sprowadzają się do następujących punktów: 1) delegacja sowiecka winna stale pamiętać o wpływie jaki wywrze na ogólny ruch komunistyczny **fakt zawarcia umowy sowietów z Anglją**. Delegacja sowiecka powinna zawrzeć umowy w tym wypadku, jeżeli będzie ona **wyjątkowo korzystna dla sowietów**. 2) Delegaci sowieccy nie powinni tracić z oczu głównego celu t. j. **wzmocnienia węzłów między Moskwą a Związkami Komunistycznemi w Anglji**. Dyrektywy Międzynarodówki zwracają uwagę delegatów, iż **nie należy zbytnio ufać rządowi Macdonalda**.

## Instrukcje dla delegacji sowieckiej

**Paryż.** (AW). Havas donosi ze Sztokholmu: z dobrego źródła dowiadujemy się, że Sowiety dały instrukcje swej delegacji, aby **jaknajdłużej przeciągała obrady konferencji**. Sowiety bowiem są zdania, że nie leży w ich interesie związać się w tej chwili trwałym traktatem. Delegaci otrzymali polecenie zwracania się w każdej sprawie po informacje do Moskwy, choćby chodziło nawet o kwestje drobniejsze.

## Kalinin o porozumieniu z Anglją

**Moskwa.** (tel. wł.). 14-go b. m. prezes Wcika **Kalinin** opublikował oświadczenie w sprawie rokowań rosyjsko-angielskich.

Oświadczenie Kalinina podkreśla, że Rosja jest przedmiotem wielkiego zainteresowania ze strony Anglji, ponieważ ta cierpi na brak **rynków zbytu** i dąży do odzyskania rynków przedwojennych. — Głównymi wrogami hamującymi porozumienie sowiecko-angielskie, są **kapitaliści angielscy**, których przedsiębiorstwa rząd sowiecki znacjonalizował. Obecnie jednak i oni zaczynają rozumieć konieczność pogodzenia się z nacjonalizacją i wejścia na drogę **porozumienia z rządem sowieckim. Daliśmy obietnicę** zapłacenia odszkodowania **niebogatym Anglikom**, którzy mieszkali w Rosji i ucierpieli na skutek rewolucji. Wzamian za to rząd angielski zobowiąże się **zapłacić odszkodowanie za straty Rosjan**, którzy ucierpieli wskutek **interwencji angielskiej**.

Najtrudniejszą kwestją porządku dziennego rokowań, będzie sprawa odszkodowania angielskich kapitalistów, którzy stracili w Rosji swe przedsiębiorstwa. **Jeżeli oni zerwą znowu rokowania z powodu swych ograniczonych i egoistycznych interesów, to tem samem zaszkodzą handlowi rosyjsko-angielskiemu i pogorszą swe położenie.**

## Po zawarciu francusko-rumuńskiego sojuszu

**Wiedeń**, (Tel. wł.) Wiadomości z Paryża potwierdzają doniesienie o podpisaniu francusko-rumuńskiego sojuszu. Rzymski „Messagero" donosi z Paryża, że Rumunja domagała się wstawienia specjalnej klauzuli do traktatu, zobowiązującej Francję do popierania Rumunji w wypadku, gdyby Rosja siłą zbrojną usiłowała odzyskać Bessarabię. Francja — według informacji „Messagero" pochodzących jednakże jeszcze z okresu przed podpisaniem traktatu sojuszniczego — nie chciała jednak zgodzić się na tę klauzulę, wskazując na okoliczność że żaden traktat z państwami małej ententy nie zawiera podobnej klauzuli. Francja zaofiarowała Rumunji zatem układ sojuszniczy, przewidujący odparcie ewentualnych gróźb wojennych Rosji i gwarantujący Rumunji niezawisłość. Ze strony francuskiej wskazano na okoliczność, że większych zobowiązań traktat ze względu na Ligę Narodów zawierać nie może. Zresztą Francja nie chciała stwarzać dla Rosji pretekstu do wywoływania poważnego konfliktu.

## Dostawy Niemiec na konto reparacji

**Düsseldorf.** (Tel. wł.) W rokowaniach w sprawie przedłużenia umowy „Micum" osiągnięto porozumienie, na podstawie którego przemysłowcy niemieccy będą kontynuowali dostawy rzeczowe dla państw aliancikch na poczet reparacji. Umowa została przedłużoną o 2 miesiące.

## Nowy gabinet duński

**Kopenhaga**, (tel. wł.). Przywódca socjalistów duńskich Stauning reformuje gabinet. Tekę spraw zagranicznych obejmie **Moltke**, były poseł duński w Berlinie. — Ministerstwo handlu obejmie Pani **Bank**, która należała już do poprzedniego gabinetu. W pierwszych swych oświadczeniach Stauning określił, że głównem dążeniem jego programu będzie podniesienie waluty duńskiej.

## Helleńska republika

**Ateny**, (tel. wł.). Rezultat plebiscytu przyniósł republikanom około 75% głosów. Królestwo greckie będzie odtąd nazwane „republiką helleńską". Uchodźcy z Tracji i Małej Azji odegrali w głosowaniu decydującą rolę, gdyż głosowali gremjalnie za republiką. Rząd republikański ogłosi generalną amnestję. W najbliższym czasie ma się ukazać dekret z nominacją admirała Konduriotis'a na prowizorycznego prezydenta republiki. Na urząd prezydenta republiki upatrzonym jest b. prezydent ministrów Zaismis który miał przyjąć proponowaną kandydaturę. Panuje przekonanie, iż osoba Zaismis'a znajdzie u wszystkich partyj życzliwe przyjęcie. Rząd wyda dekret zakazujący na przeciąg lat 5 wszelkiej dyskusji na temat formy rządów i ataków prasy na republikę.

## Konferencja angielsko-rosyjska

(=) Bezsprzecznym dowodem na to, że punkt ciężkości polityki międzynarodowej przeniósł się obecnie nad Tamizę, jest rozpoczęta w dniu 14-go b. m. w londyńskiem foreign office konferencja angielsko-rosyjska, której przewodniczy Macdonald.

W skład delegacji rosyjskiej wchodzą: Rakowskij, jako przewodniczący delegacji, Litwinow, którego przyjazd spodziewany jest wkrótce, Tomskij, Szajnman Preobrażenskij, Radtke, Ritkow, Kutuzow, Szwernig, Hajder, Stromanyszew i Aljew.

Premjer Macdonald, otwierając pierwsze posiedzenie konferencji stwierdził na wstępie, że konferencja jest automatycznem następstwem uznania rządu sowietów de iure przez Anglję i że głównym zadaniem konferencji będzie zlikwidowanie przeszłości i zbadanie wzajemnych zobowiązań obu krajów tudzież wytworzenie warunków dla trwałych pokojowych stosunków. Premjer zaznaczył, że jakkolwiek nie leży w zamiarach rządu angielskiego ingerencja w sprawy wewnętrzne Rosji sowieckiej, to jednak, z chwilą wejścia Rosji w stosunki międzynarodowe, których celem jest osiągnięcie wzajemnego zaufania, stworzenie pewnej atmosfery wzajemnych ustępstw i udogodnień staje się warunkiem nieodzownym. W dalszym ciągu swego przemówienia premjer wypowiedział pogląd, że uznanie rządu sowietów przez Anglję było aktem bez zastrzeżeń i rząd angielski stoi nadal na stanowisku tej noty. Życzeniem rządu angielskiego jest uczynić akt uznania sowietów czemś realnem, z czego wypływałyby korzyści wzajemne dla obu reprezentowanych na konferencji krajów.

Mówiąc o kredytach, jakie Rosja pragnęłaby zaciągnąć w Anglji, premjer zauważył, że w pierwszym rzędzie Rosja pozyskać musi zaufanie organizacji prywatnych. Usiłowania rządu angielskiego w kierunku okazania Rosji pomocy finansowej będą, zdaniem premjera, rzeczą niewykonalną tak długo, dopóki społeczeństwo angielskie nie nabierze przeświadczenia, że zobowiązania, jakie weźmie na siebie rząd sowiecki, będą traktowane sumiennie. Cały świat śledzić będzie za przebiegiem prac konferencji — mówił Macdonald — a od powodzenia wspólnych usiłowań zależeć będzie opinja świata o praktyczności tego rodzaju rokowań z rządem rosyjskim.

Przewodniczący rosyjskiej delegacji Rakowskij

---

STEFAN ZWEIG.

# Guwernantka

Przełożył Akil.

III.

Jak pod uderzeniem pioruna młodsza podskakuje: — Dziecko! Dziecko! to przecież niemożliwe.

— Ależ ona tak powiedziała.

— Musiałaś źle słyszeć.

— Nie, nie! a on to powtórzył; tak samo jak ty wzdrygnął się i zawołał — dziecko! — ona długo milczała potem rzekła: — Cóż się teraz stanie? A potem...

— Potem?

— Potem chrząknęłaś i musiałam odlecieć.

Młodsza zupełnie zbita z tropu patrzy nieruchomo przed siebie. — Dziecko! — przecież niemożliwe. Gdzież ona może mieć to dziecko?

— Nie wiem. Tego właśnie nie rozumiem.

— Może gdzie w domu... zanim do nas przybyła. Matka naturalnie jej nie pozwoliła ze względu na nas, żeby je tu wzięła ze sobą i dlatego jest taka smutna.

— Ależ idźże przecież wtedy jeszcze wcale nie znała Otka!

Zamilkły znowu, bezradne, niezdecydowane, szperając w myślach. Myśl ta nie daje im spokoju, dręczy je. Znowu młodsza zaczyna: — Dziecko, to niemożliwe. Jakże ona może mieć dziecko? Przecież nie jest zamężna, a ludzie tylko po ślubie mają dzieci. To wiem.

— Może była zamężna.

— Ależ nie bądźże taka głupia, przecież nie z Otkiem.

— A więc w jaki sposób...?

Patrzą bezradnie po sobie.

— Biedna Panna — powiada potem jedna z nich smutno, ciągle powtarzają się te słowa rozbrzmiewając we współczującem westchnieniu. I ciągle znowu nurtuje ciekawość.

— Czy to jest dziewczynka czy chłopiec?

— Kto to może wiedzieć.

— Jak myślisz... Gdybym ja się jej spytała... tak ostrożnie...

— Zwarjowałaś!

— Czemu? Ona przecież taka dobra dla nas.

— Ale co ci też na myśl przychodzi! Przecież nam nie mówi się takich rzeczy. Przed nami wszystko się przemilcza. Kiedy wchodzimy do pokoju, przestają zawsze rozmawiać i mówią z nami głupstwa, jakbyśmy były dziećmi, a ja mam już przecież 13 lat. Poco jej się będziesz pytać. Nam i tak mówi się tylko kłamstwa.

— Ale jabym to tak chciała wiedzieć.

— Myślisz, że ja nie?

— Wiesz co... co ja właściwie najmniej rozumiem, to to, że Otek miał o tem niby nic nie wiedzieć. Przecież to się wie, że się ma dziecko, tak jak się wie, że się ma rodziców.

— On też tylko tak udawał ten łotr. On zawsze udaje.

— Ale przecież przy kimś takim nie. To tylko... tylko... kiedy chce, żebyśmy my w coś uwierzyły...

Tu wchodzi Panna. Milkną natychmiast i udają, że pracują, ale patrzą na nią z pod oka. Oczy jej zdają się zaczerwienione, a głos nieco głębszy i bardziej wibrujący niż zwykle. Dzieci są ciche z jakąś pełną poszanowania nieśmiałością spoglądają ku niej. — Ma dziecko — muszą ciągle na nowo o tem myśleć. — I dlatego jest taka smutna. — I powoli same je ogarnia smutek.

* * *

Nazajutrz przy stole oczekuje je nagła nowina. Otto opuszcza dom. Oświadczył stryjowi, że ma już tuż przed sobą egzamin, musi więc intenzywnie pracować, a tu mu się za bardzo przeszkadza. Weźmie więc sobie gdzie pokój na ten miesiąc czy dwa, aż będzie po wszystkiem. Obydwie dziewczynki są takie wzburzone, słysząc to. Przeczuwają jakiś tajemny związek z wczorajszą rozmową i wyostrzonym instynktem odczuwają w tem tchórzostwo i ucieczkę. Kiedy Otto chce się z nimi pożegnać, są dla niego szorstkie i odwracają się plecyma. Ale teraz kiedy stoi przed Panną spoglądają na niego z ukosa. Jej wargi drżą, ale spokojnie bez słowa podaje mu rękę. Dziewczynki stały się jakieś całkiem inne przez te kilka dni. Zapomniały o zabawach i o śpiewie, a oczy ich utraciły rzeźki połysk beztroski. Nurtuje w nich niepokój i niepewność oraz dzika nieufność względem wszystkich otaczających je ludzi. Nie wierzą już w to,

podziękował na wstępie za serdeczne przyjęcie delegacji sowieckiej.

Przechodząc do strony merytorycznej, podkreślił Rakowskij szczere dążenia delegacji do osiągnięcia na konferencji pozytywnych rezultatów. Delegacja — mówił Rakowskij — uczyni wszystko co będzie w jej mocy, aby rozwiązać zagadnienia tego rodzaju, jak przedwojenne długi rządowe i zobowiązania prywatne. Dalej zaznaczył Rakowskij, że konferencja ma niesłychanie doniosłe znaczenie historyczne, skoro dwa największe mocarstwa na świecie, które ją zainicjowały, postawiły sobie za cel nietylko wyrównanie istniejących między niemi różnic, lecz również rozwiązanie tych problematów, które mają bezpośredni wpływ na wzmocnienie pokoju świata. Przechodząc do kwestji powszechnego rozbrojenia, Rakowskij powiedział, że rząd sowietów jest zdecydowany na podjęcie wspólnych w tym kierunku kroków z innemi mocarstwami.

Co do przystąpienia Rosji do Ligi narodów, Rakowskij zauważył, że rząd sowiecki skłonny jest przystąpić do takiej organizacji międzynarodowej, w której brałyby udział rządy wszystkich państw, i że przystąpi do niej z własnej inicjatywy na zasadach bezsprzecznej równości.

W zakończeniu swego przemówienia Rakowskij zaznaczył, iż życzeniem delegacji rosyjskiej jest poruszenie przedewszystkiem tych zagadnień politycznych i ekonomicznych, które interesują obie strony, a których rozwiązanie przyczyni się do wzmocnienia wzajemnego zaufania, co z kolei stanie się podstawą do rozwiązania w przyszłości całego szeregu innych trudniejszych do rozstrzygnięcia zagadnień.

Po przemówieniu Rakowskiego przystąpiono do porządku dziennego i ustalono, iż w związku z konferencją ma być wydany codzienny komunikat o pracach tejże. Porządek dzienny narad ma być ustalany przez Rakowskiego i lorda Ponsonby. „Evening Standard“ pisze, iż w dyplomatycznych kołach wątpią, czy konferencja będzie mogła wydać pozytywne rezultaty. Dziennik podnosi brak Krassina, oraz Litwinowa, którzy rozumieją doskonale ducha angielskiego. Przyjazd Litwinowa oczekiwany jest w toku konferecji. W kołach miarodajnych określają wysokość pretensji angielskiej do Rosji na 186 miljonów funtów.



# Wzrost drożyzny w Krakowie

**Kraków, 16 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu krakowskiej komisji parytetycznej ustalono wzrost kosztów utrzymania, w pierwszej połowie kwietnia w porównaniu z drugą połową marca na 1.26 procent.**

## *Dzień dobry!*

POLSKIE SZCZĘŚCIE.

— „Złamał nogę!... Pomyśl sobie!“ —
— Co za szczęście, że nie óbie!
— „Stracił oko!... Czyż to mało?“
— Szczęściem drugie mu zostało!
Z polityką dosyć biedy
Wyrzucono nas z Kłajpedy!
— Jeszcze szczęście, łaska Pańska,
Że z Kłajpedy, a nie z Gdańska!...

**Resp.**

# KRONIKA

Kraków, 16 kwietnia

**IZBA SKARBOWA ŻĄDA OD GMINY ZEZNAŃ O PODATKU OBROTOWYM OD MIEJSKICH ZAKŁADÓW APROWIZACYJNYCH.** Jak się dowiadujemy, Izba skarbowa w Krakowie wezwała prezydjum miasta do poczynienia zeznań o podatku obrotowym od miejskich zakładów aprowizacyjnych. Wezwanie swoje motywuje Izba skarbowa tem, że przedsiębiorstwa prowadzone pod firmą miejskich zakładów aprowizacyjnych nie mają charakteru przedsiębiorstw użyteczności publicznej, które są zwolnione według ustawy od tego podatku. To obciążenie zakładów aprowizacyjnych Krakowa podatkiem obrotowym nie jest słusznem, albowiem zostały one założone przez wiedeński „Volksernährungsamt w Wiedniu“ w najcięższych latach wojny światowej. Miejskie zakłady aprowizacyjne dotąd nie utraciły tego charakteru i nadal są regulatorem cen w Krakowie oraz przychodzą ludności ubogiej z pomocą, dostarczając chleba, węgla po tańszych cenach itd. Prezydjum miasta ma wnieść rekurs do władz rządowych i skarbowych przeciw temu wezwaniu Izby skarbowej, który będzie się domagał zwolnienia miejskich zakładów aprowizacyjnych od podatku obrotowego.

**KOMISJA DLA ŚWIADCZEŃ WOJENNYCH** odbyła swe posiedzenie w sprawie szkół przy ul. Wąskiej i Wawrzyńca dziś o godz. 10 rano w wydziale V magistratu pod przewodnictwem sekr. mg. radcy Konopińskiego. Wzięli w niej udział z ramienia gminy rm. Mitasiński i rm. dr. Müller oraz przedstawiciele wojskowości. Komisja przesłuchała lekarza dra Wachtla, który za czasów austrjackich był komendantem szpitali mieszczących się w szkołach przy ul. Wąskiej i Św. Wawrzyńca. Dr. Wachtel stwierdził, w swych zeznaniach, że gdy krótko przed przewrotem w 1918 r. opuszczał swe stanowisko, budynki obu szkół znajdowały się w zupełnie dobrym stanie, gdyż w czasie swego urzędowania przeprowadził on ich remont. Następnie komisja odbyła naradę co do powołania innych świadków. Do godz. 12.30 nie powzięto jeszcze w sprawie wysokości odszkodowania jaką ma wypłacić wojskowość gminie za zniszczone budynki szkolne żadnych uchwał.

**ZMARLI:** Sabina z Franklów Eisenbergowa, żona znanego bakterjologa krakowskiego, umarła dnia 14 bm. Pogrzeb odbył się dzisiaj o godzinie 3-ciej popołudniu. Ciężko dotkniętemu przez los znakomitemu uczonemu towarzyszy współczucie szerokich sfer inteligencji krakowskiej.

**CIĄGNIENIE POŻYCZKI DOLAROWEJ.** Przy wczorajszem ciągnieniu pożyczki dolarowej główna wygrana 40.000 dolarów padł na Nr. 767182. Po 8.000 dolarów wygrały Nra 583838, 609987. Po 3.000 dolarów wygrały Nra 426968, 136896. Po 1.000 dolarów wygrały Nra 934264, 286289, 056391, 641829,717981, 572150, 329151, 470934, 273371, 046032. Po 100 dolarów wygrały Nra 271309, 914872, 136549, 995645, 763907, 811620, 444595, 525710, 694852, 754666, 142894, 737457, 875491, 114666, 484237, 737013, 056383, 234681, 066972, 547427, 062192, 106914, 950055, 032508, 229540, 955243, 588330, 198121, 473699, 537320.

**WYGRANA POŻYCZKI DOLAROWEJ W KRAKOWIE.** Wygrana w kwocie 1.000 dolarów padła na pożyczkę dolarową, której właścicielem jest p. Adamski, urzędnik Polskiego Banku Przemysłowego w Krakowie.

**BUDŻET MIASTA KRAKOWA.** Wczorajsze posiedzenie Rady miasta Krakowa było poświęcone głównie budżetowi gminnemu. Preliminarz opracowany jest w **frankach złotych.**

Wydatki osobowe preliminowane są w kwocie 1,680.230 na ogólną sumę wydatków 8,500.278 fr. zł.

Wydatki zwyczajne i nadzwyczajne, przewidziane w preliminarzu rb. wynoszą 8,50.278 fr. zł., dochody kwotę 7,097.950 fr. zł., czyli do równowagi budżetu brakuje kwota 1,402.238 fr. zł. t. j. 2,524,819.821 mkp.

**OBOSTRZENIA W UDZIELANIU PRZEZ P. K. U. POZWOLEŃ NA WYJAZD ZA GRANICĘ.** Jak się dowiadujemy, wydawanie przez P. K. U. pozwoleń na wyjazd zagranicę, uległo o tyle obostrzeniu, iż pozwoleń tych nie mogą otrzymać mężczyźni do lat 28, którzy przy poborze wojskowym otrzymali klasę „A“ — czyli zostali uznani za zdatnych do służby wojskowej. Jest więc obok podwyższenia opłat za paszporty drugi wysiłek władz rządowych, dla odcięcia Polski chińskim murem od zagranicy.

**SPRAWA REDUKCJI SZYNKÓW.** Jak wiadomo, jeszcze we wrześniu ub. r. gmina miasta Krakowa przesłała do województwa swe wnioski co do redukcji szynków w mieście. Ponieważ województwo do tej chwili sprawy tej nie załatwiło, gmina, jak się dowiadujemy, zwróci się w najbliższym czasie do nowego wojewody o rozstrzygnięcie tej kwestji.

**CHLEB NIE PODROŻEJE PRZED ŚWIĘTAMI.** Jak się dowiadujemy, mimo żądań piekarzy cena chleba nie zostanie podwyższona, ponieważ prezydjum miasta uznało wymagania piekarzy w tej sprawie za zbyt wygórowane i nieuzasadnione. Charakterystycznem jest, iż piekarnia p. Kręciny sprzedaje chleb poniżej cennika, bowiem po 405.000 za 1 kg.

**GODZINY SPRZEDAŻY W KIOSKACH I BUDKACH.** Rozporządzeniem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej zostały na czas od 1 kwietnia do 30 września przedłużone godziny sprzedaży kiosków i budek z wodą sodową, wodami mineralnemi, napojami chłodzącemi, słodyczami i owocami. O ile kioski i budki te nie sprzedają innych towarów mogą być otwarte w tych samych godzinach co jadłodajnie, to znaczy do godziny 11 wieczór. W ten sposób załatwiony został dezyderat stowarzyszeń kupieckich.

**NOWA PIEKARNIA W KRAKOWIE.** Jak się dowiadujemy dwie wielkie kooperatywy krakowskie czynią starania u prezydjum miasta o zakupno wielkich parcel na Krzemionkach. Na parcelach tych mają być wybudowane wielkie magazyny tych kooperatyw, oraz wielka piekarnia chleba. Piekarnia owa ma być urządzona na wzór zagranicznych instytucyj tego rodzaju według najnowszych zasad techniki i hygjeny sporządzanie pieczywa. Jak słychać, prezydjum miasta ma iść obu kooperatywom na rękę w tej sprawie i udzielić znacznych ulg przy sprzedaży parcel.

**Z KRAKOWSKIEGO ŻYCIA SZACHOWEGO.** Dnia 25 z. m. zakończył się jubileuszowy turniej szachowy, urządzony staraniem Krakowskiego klubu szachistów, w którym wzięło udział 11 graczy. Wynik jego jest następujący: I. nagrodę zdobył Chwojnik 10 punktami, II-gą Dr. Alsen (pseud.) 8½ p., II-cią Rubinstein 6½ p., IV-tą Gałuszka 6 p., V-tą Schenker 5 p., VI-tą Sperling 4½ p. Po nich następowali Wachtel 4 p., Pitzele 3½ p., Hulbegat 3 p., Birkenfeld i Pazdzierny po 2 p. Turniej wzbudził żywe zainteresowanie. W jesieni projektowanem jest urządzenie wielkiego turnieju szachowego o mistrzostwo Krakowa.

**ZEBRANIE MĘŻÓW ZAUFANIA PRACOWNIKÓW BANKOWYCH** i ubezpieczeniowych odbędzie się dzisiaj dnia 16 kwietnia o godz. 7 wieczorem w lokalu ul. Sławkowska 6. Instytucje niezorganizowane mogą również wziąć udział w zebraniu.

**SPRYTNY OSZUST.** Stanisław Kołaczek właściciel restauracji przy ul. Karmelickiej l. 42 doniósł do ekspozytury, że nieznany mu osobnik podrobił pieczątkę jego firmy: „Restauracja i pokoje do śniadań, Stanisław Kołaczek, Kraków, Karmelicka 42“. Z pieczątką ową obchodzi ów oszust sklepy spożywcze i pobiera na rachunek Kołaczka większe ilości towarów spożywczych. Ekspozyt. Urz. Śled. ostrzega wszystkich kupców krakowskich przed tym oszustem.

**TEATRY: Miejski Teatr im. Juliusza Słowackiego.** Środa: „Pani X.“. Czwartek o g. 7: „Koncert religijny“. Piątek i sobota teatr zamknięty.

**Teatr „Bagatela“.** Środa; „Ostatni pocałunek“. — Czwartek, piątek i sobota: Teatr zamknięty.

**Teatr miejski „Operetka“.** Środa 16 bm.: „Madame Pompadour“.

co się im mówi, w każdym słowie wietrzą kłamstwo i wykręt. Przez cały dzień patrzą i badają, węszą, za każdym ruchem, każdem drgnieniem, zwracają uwagę na każdą intonację, jak cień posuwają się za wszystkiem, podsłuchują pod drzwiami, żeby coś podchwycić, przenika je namiętne usiłowanie odrzucenia ze swych bezwolnych ramion ciemnej sieci tych tajemnic, albo przynajmniej spoglądnięcia przez jakiś otwór choćby raz na świat rzeczywistości. Opuściła je dziecinna wiara, ta wesoła ślepota bez troski. A potem przeczuwają po duszności atmosfery natłoczonej wypadkami jakieś nowe wyładowanie i obawiają się, żeby go nie ominąć, — odkąd wiedzą, że otacza je kłamstwo, stały się czujne i podsłuchujące, same zamknięte i kłamliwe. Wobec rodziców kryją się za udanem dzieciństwem i połyskują zbyt żywą ruchliwością. Całe ich jestestwo rozpłynęło się w nerwowym niepokoju, a oczy, z których przedtem łagodnie rozlewał się cichy połysk, teraz zdają się bardziej błyszczące i głębsze. Są tak nieporadne w swojem ciągłem czatowaniu i szpiegowaniu, że miłość ich wzajemna staje się serdeczniejszą. Czasem nagle gwałtownie się obejmują w tem uczuciu niepewności ulegając jedynie żywiołowo budzącej się potrzebie pieszczoty, albo też wybuchają łzami. Bez pozornej przyczyny życie ich przechodzi nagle przez kryzys.

Wśród wielu zmartwień dla których dopiero teraz zyskały zrozumienie, jedno odczuwają najbardziej. W milczeniu bez słowa zobowiązały się pannie, która jest tak smutna, możliwie jak najwięcej przysparzać radości. Pilnie i starannie odrabiają zadanie. Wyręczają się wzajemnie, są ciche, nie skarżą się ani słowem, prześcigają się w spełnianiu każdego jej życzenia, ale panna nie widzi tego wcale i to je boli. Całkiem zmieniła się w ostatnich czasach. Niekiedy, gdy jedna z dziewczynek odzywa się do niej, otrząsa się jak gdyby wyrwana ze snu. I spojrzenie jej powraca wtedy szukające jak gdyby w jakiejś odległej dali. Godzinami często siedzi i sennie patrzy przed siebie. Wtedy dziewczynki przesuwają się koło niej na palcach; czują niewyraźnie i tajemniczo; że ona teraz myśli o swem dziecku, będącem gdzieś daleko, i z głębi budzącej się swej kobiecości coraz bardziej zaczynają kochać pannę, która teraz stała się taka cicha i taka łagodna. Jej zwykle rzeźki i pewny siebie chód stał się teraz uważniejszy, jej poruszenia ostrożniejsze, a dzieci wyczuwają w tem wszystkiem tajemny smutek. Nigdy nie widziały jej płaczącej, lecz powieki jej są często zaczerwienione. Spostrzegają, że panna chce ukryć swój ból przed niemi, są zrozpaczone, że nie mogą jej dopomóc.

I pewnego razu kiedy panna odwróciła się do okna i przesuwała chusteczką po oczach, młodsza nagle zdobyła się na odwagę czule schwyciła ją za rękę i rzekła: — Pani jest taka smutna w ostatnich czasach. Wszak my nie jesteśmy temu winne, prawda, prawda?

Panna patrzy na nią wzruszona i dłonią głaszcze jej miękkie włosy. — Nie dziecko, nie — powiada — wy z pewnością nie. — Poczem całuje je czule w czoło.

(Ciąg dalszy nastąpi).

**KINA. Sztuka.** „Grobowiec królowej Nilu". **Uciecha** „Dom cieni" z L. Gish i „Kuchareczka" z Mary Picford. **Nowości** „Oskarżam cię kobieto". **Promień** „Wbrew Allahowi" z Emmą Lynn. **Reduta** „Walka z klubem szatanów" w głównej roli Jim Pott. **Zachęta** „Chórzystka z Eldorado" z Lucy Doraine i Wegener. **Warszawa** „Cyrk Wolfsohna", w programie świąt. Bella Donna z Polą Negri. W czwartek, piątek i sobotę **kinoteatry zamknięte.**

## TEATR BAGATELA

Ludwik Biro: **„Ostatni pocałunek"**, sztuka w 3-ch aktach.

Młode Węgry dzielą się w dziedzinie teatru na dwie klasy. Jedną stanowi sam dla siebie Molnar, w drugiej mieszczą się Lakatos, Lengyel, Biro, Heltai. Najwięcej do powiedzenia ma jednak Molnar, a to, co mówi, mówi interesująco, ze smakiem i niezawodną intuicją rasowego teatralisty.

Z pozostałej trójki najbardziej zbliża się do niego pomysłowością i kulturą Lakatos, którego „Szafir" wystawiono z powodzeniem zeszłej zimy w Warszawie. Natomiast Heltai i Biro brodzą w powszedniości i bagienku wielkiego miasta, wyławiając z niego możliwie jaskrawe tematy.

Odnosi się to w pełni do „Ostatniego pocałunku", którego bohaterką jest kokota z uśmiechniętej plaży. Wielka miłośnica. Uosobienie kaprysu, bezwzględności, mściwości w stosunku do tych, którzy ją kupują. Dobra, prosta i miła dla kochanków od serca, których z kolei porzuca, by wrócić do przepychu i użycia przy boku możnych. Psychologja i konflikty, znane już dzisiaj nawet wojennym maturzystom.

Pocieszającem w sztuce jest tylko jedno: to, że i kandydaci adwokatury miewają giest i przez jedną noc trwonią odziedziczone majątki sub specie wyzwalającego samobójstwa. Zresztą odwołanie na czas tego samobójstwa daje miłą pewność, że Jan Nagy bdzie rozważnym, dobrym adwokatem.

Pokrewieństwo duchowe Birona i Heltaia ujawnia się w pełni, gdy porównać „Ostatni pocałunek" z wystawioną niedawno w „Bagateli" sztuką Heltaia „Kaprys kobiecy". Podobieństwo ogromne, a tylko nomenklatura zmieniona. W „Kaprysie" diva operetkowa, magnat i młody malarz, w „Pocałunku" wielki książę, kokota i kandydat adwokatury. Tu i tam nad sentymentem czy uczuciem odnosi zwycięstwo pieniądz, a chwilowa jego porażka ma źródło w przyjściowym kaprysie. Ostatecznie więc „Pocałunek" kokoty Birona, to „Kaprys" divy Heltaia.

P. Grabowska odtworzyła główną rolę z dyskretną pikanterją i zaprezentowała szereg efektownych tualet. Młodość i uczucie jednodniowego bohatera oddał dobrze p. Solarski, mniej dobrze salonową stronę roli. P. Kwiatkowski wydobył z sztucznej postaci księcia wszystko, co się z niej wydobyć dało. Był jednak za mało suggestywny. Zmanierowany baron p. Godlewskiego bawił mimo wszystko publiczność, jak również niewymuszony i w miarę komiczny komisarz p. Pietruszyńskiego. Wyborny był w małej rólce p. Turski.

Reżyser postarał się o ładną stronę zewnętrzną sztuki. (wt.).



## ZE SPORTU

**Olimpjada.** Francuski komitet olimpijski przełożył ostateczny termin zgłoszeń drużyn footballowych z 3 na 13 kwietnia. Wylosowanie przeciwników nastąpi dnia 17 kwietnia. Lista dotychczasowa obejmuje państwa: Belgja, Bułgarja, Hiszpanja, Egipt, Francja, Hollandja, Węgry, Irlandja, Włochy, Litwa, Polska, Portugalja, Rumunja, Szwajcarja, Szwecja, Czechosłowacja, Turcja, Uruguay i Jugosławja.

Wylosowanie gier w rugby przedstawia się następująco: 4 maja gra Francja przeciwko Rumunji, 11 maja Rumunja z Ameryką, 18 maja Francja z Ameryką.

**Szwedzi w Wiedniu.** Przyjęcie szwedzkiej drużyny „Hammarby" w stolicy naddunajskiej miało charakter nadzwyczaj serdeczny i oficjalny. Burmistrz Wiednia Seitz podejmował gości w ratuszu wiedeńskim, wygłaszając uroczystą mowę w której podniósł olbrzymie znaczenie sportu w życiu rozwojowem każdego narodu. Sport — mówił on— ma zagoić rany, jakie niepotrzebnie wojna zadała społeczeństwu większych nacji, ma spełnić posłannictwo skojarzenia narodów na jednej wspólnej platformie harmonijnego współżycia. O ile wojna jest zabytkiem barbarzyństwa, o tyle sport jest probieżem szlachetnej, spokojnej walki, która nie zna zwyciężonych, lecz tylko zwycięzców. Burmistrzowi Seitzowi odpowiedział w imieniu Szwedów p. Engman, dziękując za szczere i podniosłe słowa. Minister Danielson i burmistrz Wiednia przyrzekli wziąć udział w zawodach, jakie Szwedzi mieli rozegrać z Vienną i Sportklubem.

**Walka klasowa klubów wiedeńskich.** Organizacja władz sportowych w piłce nożnej w Wiedniu napotyka na trudności w pracy. Toczy się bowiem zacięta walka między klubami klasy A. i klubami klasy B., tem charakterystyczniejsza, że w łonie klubów kl. A. tarcia coraz bardziej się pogłębiają. Istnieje tam koalicja wielkich czołowych klubów i koalicja klubów słabszych. W skład koalicji małej wchodzą: Simmering, Slovan, Wacker, Admira, Hertha, W. A. F. Ostmarck, z drugiej klasy:: W. A. C. F. A. F. Rudolfshügel.

Drugą ważną sprawą w organizacji tamtejszego sportu piłkarskiego, może nawet bardzo znamienną w następstwach jest kwestja oddzielenia graczy zawodowych od amatorskich. Jak wiadomo Walne Zebranie Związku footballowego w Wiedniu uchwaliło do końca sezonu wiosennego odseparować kluby uprawiające profesjonalizm od klubów amatorskich. Kluby mają zgłosić do 1 czerwca, którzy gracze uważają się za amatorów, a którzy zamierzają nadal „żyć" z footballu. W należyte uregulowanie tej kwestji trudno wierzyć. Napewno odnośnym klubom uda się znaleźć wyjście z tej przykrej dla nich zasadzki. Jakże szczęśliwe są nasze władze sportowe, że problem profesjonalizmu nie zakłuca spokoju ich „działalności" organizacyjnej. Odebrałby im on bowiem sposobność dokuczania klubom na drodze ich rozwoju, a może nawet zmusił je do wyrzeczenia się wszelkiej własności prywatnej. Kto wie jakby to wogóle było.

—o—

**Mecz Wisła—Ł. K. S. 3:0.** Ładne zwycięstwo mistrza krakowskiego. Bramki uzyskał Reyman, wspaniale na tych zawodach usposobiony. Cała drużyna Czerwonych grała dobrze.

**Mecz Makkabi—Jutrzenka** odbędzie się 1 maja na boisku Makkabi.

**Wyniki zagraniczne.**

**Praga. Wspaniałe i zasłużone zwycięstwo D. F. C. nad Slavią 3:1,** które odnieśli dzięki ofiarnej i ambitnej grze, zwłaszcza doskonale dysponowanej trójce środkowej ataku.

**Viktoria-Žižkov — bije Spartę w stosunku 4:2** (1:2), znowu dzięki poświęcającej grze całej drużyny.

**K. S. Zidenice. zwycięża słynną Makkabi berneńską 5:0.** Dawno nie widziana klęska, której winę ponosi sędzia. Makkabi zachowała się na tych zawodach nie sportowo, przez co straciła dotychczasową sympatję zagranicą.

**Wiedeń. Hakoah-Rapid 3:0.** Sprawiedliwe zwycięstwo drużyny technicznie lepszej od przeciwnika.

**Amatorzy-Sportklub 2:0.** Gra ostra. U Amatorów najlepsi: Cutti, Schaffer i Lohrman.

**Admira-Slovan 1:0.**

**Ostmark-Wacker 1:0.**

**Budapeszt. M. T. K.—U. T. S. K. 3:2,** Kispesti—3-ci Obwód 0:0, Vasas—33-er 0:0, F. T. C.—Törekwes 3:1, B. A. C. —P. T. K. 2:0, Zuglo—U. T. C. 1:0. — Mistrzem Węgier jest znowu M. T. K., na drugiem miejscu stoi F. T. C., U. T. S. C. przeszedł do drugiej klasy.

**K. S. Belgrad—Oxford 2:2.** Na zawodach tych był obecny król bułgarski i wiele dostojników państwowych. Anglików przyjmowano owacyjnie. M. Ster.

## Z KRAJU

**WYJAZD PREZYDENTA.** Prezydent Wojciechowski w piątek wyjeżdża do Spały, gdzie spędzi święta.

**ODZNACZENIE ARC. CIEPLAKA.** Senat Akademicki Uniwersytetu Batorego w Wilnie na wniosek wydziału teologicznego mianował arcybiskupa Cieplaka prof. honorowym.

**DYMISJA GEN. CZIKLA.** „Kurjer Polski" dowiaduje się, że gen. Czikel stanął wczoraj przed wojskową komisją rewizyjną, która uznała go za niezdolnego do służby. — Dymisja gen. Czikla ma być podpisana w najbliższych dniach.

**GODZINNY STRAJK W TEATRZE POLSKIM.** W teatrze Polskim wynikł wczoraj strajk skutkiem czego przedstawienie opóźniło się o godzinę. Strajk zlikwidowano.

**WYŚCIGI WIOSENNE W POZNANIU.** Tegoroczny sezon wiosenny wyścigów konnych w Łowiczu pod Poznaniem rozpocznie się 27-go kwietnia w dzień otwarcia Targów Poznańskich. Prezydent Rzeczypospolitej, który będzie w tym czasie w Poznaniu na otwarciu Targów, przyrzekł przybycie na tor ławicki.

**SAMOLOT WYKONANY W BYDGOSZCZY.** Atrakcją na Targach poznańskich będzie samolot polski, wykonany w wytwórni aeroplanów w Bydgoszczy. O samolocie tym wyrażają się z uznaniem oficerowie lotnicy W. P., którzy odbyli na nim szereg lotów próbnych.

**Z DYPLOMACJI.** P. Frederick Hibbard 2-gi sekretarz poselstwa Stan. Zjedn. w Warszawie, wyjeżdża dziś do Londynu, aby objąć w tamtejszym poselstwie takie samo stanowisko, jakie zajmował w Warszawie. P. Hibbard cieszy się w Warszawie nadzwyczajną sympatją ze względu na swoją życzliwość dla wszystkiego co polskie.

## ZE ŚWIATA

**STAN ZDROWIA TROCKIEGO.** Prof. Cietiej lekarz osobisty Trockiego oświadczył przedstawicielom prasy, iż zdrowie Trockiego znacznie się polepszyło i obecnie jest on prawie zupełnie zdolnym do pracy. Jednakże należy oszczędzać siły rekonwalescenta i nie obarczać go pracą.

**WIĘZIENIE W KTÓREM ODSIADYWAŁ KARĘ OSKAR WILDE.** Wielkie więzienie w miasteczku Reading (Anglja), w którem Oskar Wilde odsiadywał niegdyś karę, będzie obecnie opróżnione ze swych smutnych mieszkańców i zamienione na mieszkania prywatne. Dzieje się to z powodu strasznego braku mieszkań w Anglji i zupełnego zastoju w ruchu budowlanym.

**SZCZEGÓLNI ZŁODZIEJE.** W Niemczech grasuje od dłuższego czasu jakaś szczególna banda złodziejska, która wyspecjalizowała się w kradzieży papug z ogrodów zoologicznych... Po okradzeniu z tych drogocennych ptaków zwierzyńców w Stuttgardzie, Dreźnie, Frankfurcie nad Renem i Lipsku, przyszła kolej na Berlin. Przed dwoma dniami włamali się tam złodzieje do ptaszarni i unieśli ze sobą sześć bardzo cennych i wielomównych papug, oraz dwa wspaniałe złote bażanty.

**KU CZCI LENINA.** Opublikowane zostało rozporządzenie, na mocy którego dzień 21-go stycznia poświęcony ma być obchodom żałobnym ku czci Lenina.

**INWESTYCJE W ROSJI SOWIECKIEJ.** „Ekonomiczeskaja Żyźń" podaje, iż w Wenecji utworzyło się Tow. włoskie z kapitałem 100 miljonów lirów, które zamierza założyć szereg przedsiębiorstw w Rosji sowieckiej.

## KĄCIK KOBIECY

### JAKŻE ONE MAŁO WYMAGAJĄ!

(Z). W dalekiej Persji, którą znamy mniej lub więcej publicznie z nielicznych powieści egzotycznych, powstał niedawno ruch nie byle jaki: podjęły go urokiem tajemniczości owiane dla nas ludzi Zachodu, kobiety perskie, które ni stąd ni zowąd wystąpiły z pretensją, aby je lepiej odtąd traktowano.

Desiderata cór Persji wydają się nam mieszkańcom Europy bardzo umiarkowane, niemniej jednak wedle mniemania Persów są one więcej niż wygórowane...

Oto kobiety perskie żądają przedewszystkiem, aby przyznano im prawo wolnego wyboru swych mężów, nie chcą bowiem być nadal sprzedawane drogą licytacji przez swych rodziców.

Pozatem żądają, aby mogły interesować się sprawami i czynnościami swych mężów, aby nie były wykluczone poza nawias życia umysłowego i pracy swych „panów i władców", aby nie pełniły roli dzikich zwierząt, zamkniętych w klatce...

Nakoniec piękne córy Persji posuwają swe żądania tak daleko, iż ośmielają się prosić, aby przyznano im prawo chodzenia po ulicy obok swych mężów, w równej linji, a nie o jeden krok w tyle, za nimi, jak to nakazuje obecna etykieta...

Jak widzimy z tego feminizm w Persji jest ogromnie skromny, a jego apostołki dalekie są o tysiące mil od ideałów miss Pankhurst i innych europejskich feministek. Na marginesie ostatniego żądania kobiet perskich można swoją drogą zauważyć mimochodem, że żona, idąca z szacunkiem o krok w tyle za swym małżonkiem, może mimo to być stokroć szczęśliwszą od tej, którą mąż wiedzie przez A—B oficjalnie pod ramię...

## Królowa Holandji a żydzi

Królowa Holandji, która zamieszkuje w Hadze przepędza corocznie regularnie tydzień w królewskim zamku w Amsterdamie. Ów tydzień pobytu królowej staje się rokrocznie świętem mieszkańców Amsterdamu. W czasie ostatniego pobytu po zwiedzeniu wiosennej wystawy sztuki w „Arti et Amiciciae" odwiedziła królowa w towarzystwie męża i księżniczki Julji wielką synagogę. Żydzi doskonale rozumieją, iż odwiedziny te nie były pomyślane dla samego obejrzenia świątyni, która pozatem z powodu architektonicznej piękności należy do ozdób Amsterdamu, lecz, że było to zamanifestowanie uznawania konstytucyjnej równości wszystkich obywateli Niderlandów. Karolina Eitje mówi o tem krótko w żydowskiem czasopiśmie „Vrijdagavond" iż „zarówno Niderlandy, jak i dynastja orańska zawsze uznawała w żydach ludzi". Podobnie i „Algemeen Handelsblad" znajduje, iż postępowanie królowej zasługuje na wyróżnienie w porównaniu z polityką prowadzoną w innych krajach wobec żydów, gdzie są oni traktowani jak parjasi i kozły ofiarne. W odwiedzeniu przez królową wielkiej synagogi — wyraża się ów dziennik — można widzieć zacieśnienie się węzłów między dynastją, a niderlandzkimi poddanymi żydowskimi.

Odwiedziny królowej przybrały uroczysty charakter. Po przemówieniu powitalnem przewodniczącego rady wyznaniowej B. C. Ascher'a i nadrabina, oraz po nabożeństwie za dom królewski odpowiedziała mowcom królowa dziękując za przyjęcie, które uczyniło na niej wielkie wrażenie.

„Groote Synagoga", która została wybudowana w roku 1671 przez Daniela Sałpertana Nieuve Amstelstraet jest najstarszą synagogą Europy środkowej.



# DZIAŁ GOSPODARCZY

## Sprawozdanie Związku Przemysłowców w Krakowie

Dnia 11 b. m. przedłożyła Dyrekcja Związku sprawozdanie swej działalności w czasie ostatnim, charakteryzujące zarazem naszą sytuację gospodarczą wytworzoną sanacją skarbu. Ze sprawozdania tego podajemy poniżej streszczenie.

Przemysł nasz rozwijał się przez 5 lat w nienaturalnych warunkach, albowiem całe życie gospodarcze stało pod znakiem inflacji. Inflacja działała rujnująco na gospodarstwo nasze, gdyż pod pozorem zysków ogół przedsiębiorstw notował straty. Jeżeli tu i ówdzie jakiś przemysł rozwijał się pomyślnie, to było to tylko wynikiem specyficznych warunków, w każdym razie faktem jest, że żadne z przedsiębiorstw przemysłowych nie było zdolne zamortyzować kapitału, zyski były notowane tylko na skutek inflacyjnego zjadania kapitałów. Przez cały ten czas działanie Związku ograniczało się prawie wyłącznie do załatwiania sporów robotniczych, wszystkie inne momenta nie wchodziły w grę.

Zmieniła się jednakowoż sytuacja całkowicie z chwilą, kiedy nastąpiła stabilizacja marki polskiej. Z tą chwilą nagle wystąpiły na jaw niedomagania celne, taryfowe, podatkowe, ubezpieczeń społecznych itp. i obecnie właśnie zakres działania Związku zwiększył się ogromnie i dopiero teraz zadaniem jego będzie przeprowadzenie wszystkich tych spraw, które w normalnych stosunkach zawsze wybijają się na czoło. Jeżeli zwrócimy uwagę na proces rozwoju gospodarczego za czas od chwili stabilizacji marki, to wówczas uderzą nas następujące sprawy. Na czoło zagadnień wybija się w pierwszym rzędzie kwestja podatkowa. Jest ona dzisiaj ogromnie zaostrzona, a to z powodu nadzwyczajnie silnego nacisku podatkowego. Notujemy tutaj, że Ministerstwo nietylko przyspiesza termina płatności, ale co najważniejsze przegrupowuje stawki podatkowe na podstawie relacji złota, oraz podwyższa wszystkie stawki podatkowe w złocie. Ponieważ termina podatków zbiegają w bardzo krótkim okresie czasu, rzecz jasna, że na rynku powstała ogromna ciasnota gotówki i dzisiaj przedsiębiorstwa walczą z największym wysiłkiem o uzyskanie kapitału obrotowego. Okazało się przytem że nasz cały system podatkowy jest fałszywie ujęty i że podatek przemysłowy wymaga nowelizacji w kierunku przemienienia go na podatek konsumcyjny; podatek zaś dochodowy obliczony w relacji złota stał się na skutek ogłoszenia obowiązku układania fikcyjnych bilansów złotowych w rzeczywistości podatkiem majątkowym, a w każdym razie podatek ten opiera się na fałszywej argumentacji, że przedsiębiorstwa na skutek dewaluacji zyskały. Podatek dochodowy jest w tej formie, jak dzisiaj obowiązuje, nieściągalny i Związek poczynił kroki w celu przesunięcia terminu zeznań do 1 lipca i rozłożenia zapłaty podatku na 6 rat a ponadto zażądał z uwagi na spadek wartości złota na zniżenie stopy podatkowej, gdyż w przeciwnym wypadku przedsiębiorstwa nie będą zdolne podatek ten zapłacić. Również i pobór zaliczek do podatku majątkowego oparty na podatku obrotowym był zupełnie fałszywy i okazało się, że przedsiębiorstwa płacą ponad wykazaną wartość majątku i że zupełnie najniesłuszniej przeprowadza się przeciwko przedsiębiorstwom za uskutecznione już zapłaty egzekucje; przeciw temu zaprotestował Związek.

Brak kredytu spotęgował w silnym stopniu nasze przesilenie przemysłowe. I tak pełne przesilenie istnieje w przemyśle ceramicznym, w przemyśle cementowym, metalowym, w przemyśle garbarskim, młynarskim i możemy skonstatować, że pomijając kwestje kredytu wpływa na zaostrzenie przesilenia równocześnie fałszywa polityka handlowa państwa. I tak przemysł młynarski cierpi na skutek rzucania przez rząd na rynek zmiast zboża mąki. Przemysł drzewny cierpi na skutek wadliwej taryfikacji, jak również na skutek nieodpowiedniej polityki wywozowej i dzisiaj ten przemysł stanowiący jedną z najważniejszych gałęzi naszego eksportu, zupełnie upada. Przemysł ceramiczny cierpi na skutek wstrzymania wszelkich budowli, braku gotówki a eksport naszego cementu jest dzisiaj prawie że minimalny. Przemysł garbarski, który wykazywał nadzwyczajny rozwój, cierpi znowu na skutek fałszywej polityki celnej, która obkłada surowce wysokiemi cłami, a niejako popiera dowóz gotowych skór z zagranicy. I tak widzimy w każdym przemyśle zmiany na gorsze, mające swoje źródło bądźto w polityce kredytowej, bądź też w nieodpowiedniem ugrupowaniu poszczególnych działów naszej polityki gospodarczej i dlatego polityka Związku musi iść w kierunku usunięcia tych anomalij, które grożą nadwyrężeniem akcji sanacyjnej Rządu.

Specjalnie odczuwa przemysł małopolski brak pieczy ze strony czynników rządowych a polityka kredytowa dotychczasowa nie uwzględniała w odpowiedniej mierze przemysłu małopolskiego. Zadaniem Związku musi być też uzyskanie odpowiedniego zastępstwa w komitetach dyskontowych Banku Polskiego, gdyż wogóle rozwój Banku i rozwój przemysłu zależy od odpowiedniego nastawienia polityki dyskontowej Banku Polskiego. Dzisiaj jeszcze stosunki są zupełnie nieunormowane i niewiadomo w jakim kierunku one rozwijać się będą, gdyż polityka finansowa jest niezdecydowaną. — O ile przed styczniem b. r. na czoło zagadnień wybijały się sprawy robotnicze o tyle obecnie na skutek panującego przesilenia te sprawy przeszły na plan drugi.

W każdym jednakowoż wypadku, z unormowaniem się stosunków u nas przemysł będzie musiał przejść do zdrowej kalkulacji polegającej na zmniejszeniu kosztów produkcji, ażeby przez potanienie towaru rozwinąć w poważnej mierze konsumcję wewnętrzną.

Zupełnie niejednolicie rowija się ustawodawstwo socjalne i możemy stwierdzić, że nie czekając na unormowanie się u nas stosunków w gospodarstwie, rząd zasypuje nas ustawami socjalnemi, które nakładają bardzo wysokie obciążenia na przemysł. I tak w pierwszym rzędzie Ministerstwo Skarbu z Ministerstwem Pracy i Opieki Społ. przystąpiło do waloryzacji opłat ubezpieczeń od wypadków nawet do tych przemysłowców, którzy swą powinność wypełnili, co pociąga za sobą zaostrzenie braku gotówki i niemożność wykonania zobowiązań a z tem zaostrzenie się przesilenia. Związek zwrócił na te momenta uwagę rządowi i sprawy te będą w najbliższym czasie przedmiotem badań sfer rządowych. Małopolska szczególniej odczuwa tu specjalny ciężar na nią nałożony, gdyż np. Kongresówka niema Zakładu Ubezpieczeń robotników od Wypadków i nie ponosi na równi z Małopolską ciężarów, przez co jej siła konkurencyjna jest większą. W ostatnich czasach Związek poczynił przedstawienia w sprawie zniesienia wygórowanych opłat paszportowych i pracuje w kierunku zastosowania w szerokiej mierze ulg paszportowych. Ponadto wypowiedział się Związek przeciw zaliczaniu postojowego za święta i niedziele, o ile towary w tych dniach nadchodzą i sprawa ta choć natrafia na trudności, prawdopodobnie będzie pomyślnie rozwiązaną. Obecnie pracuje Związek nad projektem umowy handlowej z Niemcami i Rosją uważając, że nie wolno nam dać się przez inne państwa izolować gospodarczo, i że nasza wymiana gospodarcza z Niemcami i Rosją musi być ulegalizowaną.

Rada Związku przyjęła referat Dyrekcji do wiadomości i uchwaliła, ażeby sprawy podatku obrotowego, umowy z Niemcami i Rosją były przedmiotem fachowych obrad poszczególnych sekcyj. W końcu na wniosek Dyrekcji zostały następujące firmy przyjęte w skład członków Związku, a mianowicie: Lesiecki i Rosiński Zakłady przemysłu drzewnego w Trzebini, „Podwale" młyn parowy G. Sperber i Ska w Krakowie, Tartak parowy i heblownia H. Rubinstein w Czyżynach, H. Lichtig i Syn, fabryka rękawiczek, kamaszy i trykotaży w Krakowie, Muzeum przemysłowe w Krakowie, M. Grünberg, parowa fka stolarska Kraków, Huta Szkła „Hekwal" Kraków, Bracia Bauminger, fka drutu i gwoździ Kraków, „Drake" fabryka wyr. papierowych Kraków, „Fat" fka wyr. jadalnych w Krakowie, Mydlnicka fabryka wapna i kamieniołomy „Bracia Kamsler", I. Landau, przemysł drzewny, Kraków, B. Vorschirm, fka demjonów w Mielcu, Tuszowski Przemysł Leśny, Kraków, Samuel Wiener, Fabryka kapeluszy, Kraków.

# W sprawie waloryzacji złotej pożyczki krajowej

Pomiędzy dyskusjami i artykułami, odnoszącemi się do spraw waloryzacyjnych, nie spotyka się nigdzie wzmianki o kwestji waloryzacji pożyczki krajowej z r. 1914.

Pożyczka ta została zaciągnięta na podstawie uchwały Sejmu z r. 1914 we wysokości 80 miljonów koron, na cele gospodarcze polskiego kraju; jest ona umarzalną w ciągu lat 50, oprocentowaną po 4½% rocznie; tak oprocentowanie jak i spłata kapitału odbywa się w koronach, markach niemieckich, frankach i funtach szterlingach według parytetu złota. Jak z każdej obligacji widoczne wypłaty te odbywać się mają podług powyższego parytetu w walutach ustawowych b. Austrji, Rzeszy Niemieckiej, Belgji i Anglji w odnośnych miejscach płatniczych, — a „za regularną opłatę odsetek i za spłatę kapitału tej pożyczki ręczy Królestwo Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem całym swoim majątkiem i wszystkimi dochodami“.

W jaki sposób wypłaca się odsetki powyższej pożyczki za granicą, nie jest mi wiadomem. W kraju nie wypłaca się odsetek według równi złota; ostatnio (przed 3 laty) wypłacano według równi 1 korona = 70 fenigom. Dziś nikt niewątpliwie w kraju nie realizuje kuponów, gdyż zamiast otrzymać za 2400 koron równowartość 100 funtów szterlingów, otrzymałby 1680 Mkp.

Wydział Samorządowy, względnie Rząd nic w tej sprawie nie obwieścił. Temi złotemi kuponami nie można było subskrybować akcyj Banku Polskiego. Nie można też uiścić podatku majątkowego niemi, gdyż art. 58 tych złotych kuponów jako środków płatniczych nie wyszczególnia.

Ustaliwszy powyższy stan rzeczy, jest celem niniejszego artykułu zwrócenie uwagi, że dalej tak być nie powinno, gdyż byłoby to z niezmierną szkodą obu interesowanych czynników, to jest Państwa i właściciela obligacyj.

1) Obowiązek wypłaty ciąży niewątpliwie na sukcesorach Wydziału Krajowego pod względem prawnym i formalnym. Pod względem moralnym ciąży on w tym samym stopniu, między innemi także i z tego powodu, że pożyczka została użyta na cele gospodarcze.

2) Zagraniczni posiadacze obligacyj żądania swe postawią niewątpliwie, ze skutkiem z góry przewidzieć się dającym.

3) Krajowi posiadacze tychże obligacyj mogliby być „zwaloryzowani“ drogą rozporządzenia, — któż jednak zaręczy za to, czy rozgoryczony właściciel obligacji nie sprzeda tych obligacyj komuś, co niebaczny na uszczerbek Skarbu Państwa wywiezie obligacje za granicę.

4) Było ogromnym sukcesem Prezydenta Steczkowskiego ulokowanie tej pożyczki w r. 1914 za granicą, na procent niski (4 i pół), po wysokim kursie emisyjnym. Było takim samym sukcesem ulokowanie części tej pożyczki w kraju. Moralne konsekwencje nie dotrzymania zobowiązań lub zwlekania z wypełnianiem ich, a tem bardziej nie interesowaniem się tem zobowiązaniem, byłyby dla prestige'u Państwa i dla powodzenia ewentualnych dalszych pożyczek, niepożądane. Spodziewać się należy, że wobec niedwuznaczności zobowiązań sfery decydujące przystąpią jak najrychlej do załatwienia tej sprawy i do spełnienia tego jedynego przedwojennego złotego zobowiązania państwowego, tem bardziej, że prosty, następujący rachunek wykazuje, iż idzie tu o kwoty stosunkowo nie wielkie, a mianowicie:

Całkowita emisja tychże złotych obligacyj wynosi zaledwie 80,000.000 K. Połowa z tych obligacyj jest skupioną w posiadaniu instytucyj finansowych państwowych. Całoroczne oprocentowanie 40,000.000 K wynosi 1.800.000 K. Zamortyzowanie — podług planu losowania — przewidywało na r. 1924 kwotę 658.080 koron. Gdyby tedy obligacje te miały być w pełni złotej płacone i amortyzowane, potrzebaby na ten cel około 2 i jedna czwarta miljonów złp., — którą to kwotą uczynionoby zadość najdalej idącym wymaganiom.

Ze względu na to, że amortyzację możnaby bezwarunkowo przesunąć na lata późniejsze, co nawet w stosunkach międzynarodowych daje się obecnie uzyskać, przeto okazuje się dla obsługi tejże pożyczki potrzebna kwota, która da się bez większych ofiar uzyskać, a która zrekompensowaną będzie sowicie moralnymi i materjalnymi korzyściami, jakie Skarb Państwa przez spełnienie powyższych zobowiązań uzyska. **Bl.**

# KRONIKA KRAJOWA

**PIERWSZE ZŁOTE BANKNOTY.** Pierwsze złote polskie rzucone będą na rynek pieniężny przez urzędników państwowych, którzy część swoich pensyj otrzymają w banknotach złotych. Pierwsze złote polskie wydane będą z funduszu państwowego, jakie skarb państwa otrzyma z Banku Polskiego w zamian za przywilej emisji, oddanie aktywów PKKP, oraz dzierżawę jej gmachów.

**RADA NADZORCZA I KOMISJA REWIZYJNA BANKU POLSKIEGO.** Do Rady nadzorczej zostali wybrani: Bajoruski Kaz., dyr. Banku spółek zarobk. w Poznaniu, Chrzanowski Z., dyr. Synd. Rolniczego w Warszawie, Falter, przemysłowiec górnośląski, Grohman, przemysłowiec łódzki, Herse Bog., prezes Związku kupców polskich, Kaden, dyr. banku, Przanowski, przemysłowiec i były minister Rybarski, prof. Un., Steczkowski J., dyr. Banku kr. i b. min. Tomaszewski, adwokat, radny m. (PPS), Żychliński J., ziemianin z Pozn., Fudakowski Kaz., prez. Centr. Tow. Roln.

Zastępcami członków Rady nadzorczej wybrani zostali pp. Stanisław Surzycki, dyr. kopalni, Paweł Gaisenheimer, przem. górnosl. i Edward Natanson, dyr. banku. (Lista rządowa brzmiała: Chmielewski I., b. minister rolnictwa, Rozwadowski, dyr. banku roln., W. Seidlitz, prezes Związku społ. w Poznaniu).

Do komisji rewizyjnej weszli pp. Stanisław Lipiński, wicedyr. dep. min. skarbu, Stefan Benzef, dyr. banku, Leopold Skulski b. minister, Romuald Mielczarski, dyr. kooperatywy, Stefan Laurysiewicz. (Lista rządowa zawierała zamiast p. Mielczarskiego nazwisko p. Fudakowskiego. „Lewiatan“ przeprowadził p. Fudakowskiego do Rady nadzorczej, a p. Mielczarskiego „przeniósł“ do komisji rewizyjnej. Pozatem lista rządowa zamiast Laurysiewicza zawierała nazwisko p. Jankowskiego b. ministra).

Zastępcami członków komisji rewizyjnej zostali: pp. Samólski, przemysłowiec, Szczawiński, ziemianin i Kociałkiewicz (lista rządowa zawierała zamiast p. Kociałkiewicza nazwisko p. Mrozowskiego, dyr. Zespołu współdzielczego).

Zwyciężyła prawie całkowicie lista Lewiatana, na którą przyjęto i prof. Rybarskiego, komisarza dla spraw kredytowych i ministra skarbu. Zamiast p. Mielczarskiego, wysuwanego przez min. Grabskiego przeszedł p. Fudakowski, prezes centr. Tow. Rol.

**VETO MINISTRA SKARBU.** Min. skarbu Grabski postanowił skorzystać z przysługującego mu (na podstawie art. 26 Statutu Banku Polskiego) prawa veta przy wyborze p. Fudakowskiego na członka Rady nadzorczej Banku, a pp. Surzyckiego, Gaisenhaimera i Natansona na zastępców członków Rady nadzorczej. Są to kandydaci, przeforsowani przez Lewiatana.

**OKÓLNIK W SPRAWIE PODATKU MAJĄTKOWEGO.** Ministerstwo Skarbu na skutek licznych zażaleń w sprawie nieprzestrzegania rozporządzeń w sprawie wymiaru i ściągania drugiej zaliczki podatku majątkowego, poleciło władzom skarbowym, by przy rozpatrywaniu próśb i ulg przedewszystkiem zwracały uwagę na dane zawarte w zeznaniu płatnika. Zeznanie bowiem stanowi najważniejszy środek pomocniczy do ustalenia objektu majątkowego i jego wartości, zwłaszcza, o ile chodzi o płatników rolników. Odrzucenie przeto zeznania przy określeniu ulg nie powinno mieć miejsca, gdyż jest ono równoznaczne z odrzuceniem najważniejszego materjału, przy pomocy którego władza podatkowa może określić wartość majątku płatnika i temsamem sumę drugiej zaliczki podatku majątkowego.

**Z KOMITETU CELNEGO.** Na posiedzeniu 14 bm. odrzucił Komitet Celny wniosek rządu o przeniesienie wszystkich towarów z listy 75 prc. mnożnika ulgowego na listę pełnego mnożnika normalnego. Zapobieżono w ten sposób dalszemu znacznemu podwyższeniu ceł od bardzo licznej grupy towarów.

**PUSZCZA BIAŁOWIESKA** „Kurjer Warszawski“ dowiaduje się, że rząd podpisał wczoraj umowę z poważną firmą angielską w sprawie eksploatacji puszczy Białowieskiej. Umowa zawiera gwarancje, że eksploatacja odbywać się będzie zgodnie z przepisami o ochronie leśnej. Według umowy w najbliższym czasie wpłynąć ma do skarbu państwa poważna suma w funtach szterlingach.

**MIĘDZYNARODOWE TARGI W GDAŃSKU.** Sfery gospodarcze Gdańska organizują powtórnie Międzynarodowe Targi w czasie od 3 do 6 sierpnia b. r. Jako wystawcy mogą wziąć udział firmy całego świata i to bez względu na rodzaj produkcji. Z targami połączona będzie wystawa radiowa i międzynarodowy pokaz automobilowy.

Liczne zgłoszenia wpłynęły już od niemieckich przemysłowców tekstylnych i maszynowych. Teren Targów Gdańskich obejmować będzie od 8.000 do 10.000 metrów kwadratowych powierzchni. Opłaty za miejsce zajęte pod eksponaty wystawowe wynoszą w pawilonach wystawowych za metr kwadratowy 29.25 guldenów gdańskich (5 dolarów), a na wolnem powietrzu 11.70 guldenów gdańskich (2 dolary), przyczem gdańscy wystawcy płacić będą należytości w gdańskich guldenach, a zagraniczni w dolarach. Termin zgłoszeń wystawców upływa 1 czerwca.

Spodziewać się należy, że przemysł polski, zachęcony dobrymi wynikami Targów w 1920 r., weźmie liczny udział w tegorocznym pokazie. Zarząd Targów Gdańskich rozpoczął już w tej sprawie żywą agitację i zapewnił już sobie pomoc ze strony Komisarza Polski w Gdańsku Dr. Strassburgiera.

# KRONIKA ZAGRANICZNA

**TARGI W BUDAPESZCIE.** Izba handlu i przemysłu w Budapeszcie urządza od 31 maja do 10 czerwca br. 16-ty targ w Budapeszcie. Goście zagraniczni i wystawcy otrzymają 50 prc. ulgi przy wizach. Granicę węgierską mogą przekroczyć bez wiz, wizę zaś mogą otrzymać na miejscu targów od delegacji ministerjalnej. Odwiedzający targi otrzymają w wyżej wymienionym czasie na wszystkich linjach kolejowych państwowych, tak pośpiesznych, jak i osobowych 50 prc. zniżkę. Takie bilety ulgowe można będzie otrzymać na podstawie legitymacji targowej, wystawionej przez izbę przemysłu i handlu w Budapeszcie. Przedmioty wystawowe otrzymają bardzo znaczne ulgi przewozowe na linjach węgierskich kolei państwowych.

**U NAS A W AMERYCE.** Amerykańskie Izby handlowe zwróciły się wespół z innemi zrzeszeniami gospodarczemi do rządu o zniesienie jej wysokości z 10 na dwa dolary. Za przykładem tym mają pójść także inne wielkie mocarstwa w zrozumieniu potrzeb życia gospodarczego i swobody obrotu. Co do nas, zostaniemy prawdopodobnie nieczułymi na takie nowatorstwa zamorskie.

# Ceny ziemiopłodów

**Lwów**, 15. 4. Naogół sytuacja bez zmiany, tendencja stabilizowana, usposobienie bez ochoty. Notowano w milj. Mp.: pszenica krajowa (73/74) 36—39, żyto małopolskie (68/69) 22—24, — (65/66) 20—20,5, jęczmień małopolski brow. 22—24, — przemiałowy 18—19, owies małopolski (44/45) 20—22,5. Wszystkie ceny szacunkowe.

**Warszawa**, 15. 4. Tranzakcje na giełdzie (w nawiasach ilość ton) za 100 kg netto w milj. Mp. Franco stacja załad: pszenica kongresowa 128 f (10) 43, owies kongresowy jednolity (15) 22, łubin żółty (10) 22,5. Franco Warszawa: otręby pszenne (10) 16. Tendencja wyczekująca, obroty małe.

# GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 15 kwietnia 1924.

| | |
|---|---|
| Akcyjny Hipoteczny | 1850—1840 |
| Powsz. Kredyt. | 250 |
| Przemysłowy | 1325—1270 |
| Ziemski Kredytowy | 475—550(460—475) |
| Browary Lwowskie | 19750—20000 |
| Chodorów | 15500—15750 |
| Cmielów, fabryka porcelany | 2150—2175(2000) |
| Gafota | 1000 |
| Cegielski | 1850—1825 |
| Lokomotywy | 1400—1375 |
| Nitrat | 750 |
| Niemojowski, fabr. papieru | 1900—1850 |
| Oikos, zakł. przem. drzew. | 11700—12000 |
| Parowozy S. A. bud. masz. | 1025—1100 |
| Pezet, Pow. Zakłady bud. | 800—850 |
| Polska Nafta | 1450—1500 |
| Rakszawa, fabryka sukna | 8650—8700 |
| Siersza elektr. | 1000 |
| Siersza górn. | 15500—15100 |
| Tesp. tow. ekspl. soli | 17200 |
| Zieleniewski | 31500—31000 |
| Tohan | 1250 |

## akcje nieoficjalne

| | |
|---|---|
| Arma | 300 bez przedpł |
| B. Ziemian | (500)190,(1000)80(100)180 |
| Pol. Przem. Naft. | 2700—2350 |
| Kolumbia | 350 |
| Czempin | 700 |
| Elektr. na Sanie | 650—600 |
| Gazy Zachodnie | 16000—16500 |
| Gazy Wschodnie | 74000—72800 |
| Jaworzno | 75000—74000 |
| Jaworzno drobne | 84000—86000 |
| Gazolina | 3900—4050 |
| Gazociągi | 650—625 |
| Hydropol | 275 |
| Len w Krośnie | 4000 Z przedpł. 4400 |
| Lesienice | 7000—6700 |
| Olkusz | 1150 |
| Schön | 300000—302000 |
| Węglówki | 90 |

# Giełda poznańska

**Poznań**, 15 kwietnia. Za 100 MP. nominalnie (w tysiącach marek polskich).

| | | | |
|---|---|---|---|
| B. Kwilecki | | Iskra | 375 |
| B. Przem. | 800 | Lubań | |
| B. z. sp. zar. | 1900—1850 | Roman May | 7600 |
| P. Bank Ziem. | 300 | Marynin | |
| P. Bank Handl. | 800 | Młynotwórnia | |
| Arkona | 380 | Młyn Ziemiański | |
| Barcikowski | | Płótno | 170 |
| Brow. Krotosz. | 680 | Pap. Bydgoszcz | |
| Cegielski | 195 | Piechcin | 1500 |
| Centrala Rol. | 97,5 | Poz. Sp. Drzew. | 450—460 |
| Centrala Skór | | Tkanina | 140 |
| C. Hartwig | 160 | Unja | 2200—2175 |
| Hartwig Kantor. | 1000 | Wojciechów | 140 |
| Hurt. Droger. | | Wyt. Chemiczna | 95—90 |
| Hurtownia Zw. | | Wyroby ceramiczne | |
| Herzfeld Victorius | 1200 | Zj. Brow. Grodz. | 450 |

# GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 16 kwietnia 1924

| AKCJE | Transakcje w tysiącach marek dziś | 15/IV. |
|---|---|---|
| P. T. H. | 1250—1300 | 1350—1300 |
| „Impex" | 95 | 95 |
| „Pharma" (B. Jawornicki) | 2500—2525 | |
| Bracia Rolniccy | | |
| „Polski Gloo" | | |
| C. Hartwig, Poznań | | |
| Żegluga Polska | | 450 |
| Zieleniewski | 31500—32000 | 34000—33900 |
| Warsz. Parowozy | 1200 | 1275—1200 |
| Cegielski, Poznań | 1750—1875 | 1850 |
| „Potęga" Tow. huty żel. | | |
| „Lemiesz" | | |
| „Trzebinia" | 1950—2025 | 2225—2200 |
| „Pocisk" | | |
| Automotor | | |
| Portland-Cem. Szczakowa | | |
| Górka | 51500—52000 | 61500 |
| Siersza | 14500—14750 | 14000—15000 |
| Tepege | 7700—7500 | 8300—8050 |
| Polska Nafta | 1550—1650 | 1650—1700 |
| Oikos | | |
| „Pokucie" Naft. S.A. | 1300—1400 | 1650 |
| Pezet | 800 | |
| Strug | 5000—4800 | 5800 |
| Syndykat Kosz.. Kraków | | |
| Tłuszcze Trzebinia | 13000 | 13000 |
| „Krakus" | 2600—2750 | 2850—2800 |
| Porcelana Cmielów | 2475—2550 | 2550—2475 |
| Fabr. cukr. w Chodorowie | 14500—15000 | 16000—15750 |
| Elektr. Siersza | 1000—900 | 850—1000 |
| Zakłady przem. „Ryngraf" | | |
| S. W. Niemojowski | | 2200—2000 |
| Fabr. kap. w Myślenicach | | |
| Bank Przemysłowy | 1300—1375 | 1325—1225 |
| Bank Hipoteczny | | |
| Bank Małopolski | 2200 | 2300 |
| Ziemski Bank Kredyt. | 500 | |
| Powszechny Bank Kredyt. | | |
| Akc. Bank Związkowy | | |
| Bank Komercjalny | | |
| Bank Kred. w Warszawie | | 270 |
| Bank Zw. Spółek Zarob. | 20000 | 19500—20500 |
| Bank Zachodni | | |
| Rohn Zieliński | | |
| A. Piasecki | 2850—2875 | 2975 |
| „Agrochemja" | 2500 | |
| „Teropol" | | |
| „Polski Lloyd" | | |
| „Kabel" | | |
| Gazy | | |
| Garbarnia | | |
| Chybie | | 23000—22500 |
| Orthwein i Karasiński | | |
| Azot | 1325—1350 | 1250 |
| „Tehate" | | |
| Kucharski | | |

Kraków, 16 kwietnia. Przy niezmienionej tendencji ogólnej ujawniło się na dzisiejszej giełdzie efektów nieco przychylniejsze usposobienie, zwłaszcza w stosunku do kilku gatunków papierów. Rozwój kursów był niejednolity. Część papierów zniżkowała w dalszym ciągu, część zaś efektów, za któremi poszukiwano, zdołała lekko podnieść się w kursie. Przesadnie niski poziom kursów, który według powszechnej opinji kół giełdowych wynosi obecnie mniej niż jedna trzecia istotnej wartości przeważnej ilości papierów, sprawił, że posiadacze papierów niechętnie się ich pozbywają, wskutek czego w pewnych gatunkach poszukiwanych efektów brak jest towaru. Dotyczyło to dzisiaj np. Chybie i Sierszy gó:niczej. Kilka poszukiwanych papierów podniosło się w kursie.

We walutach i dewizach znaczniejsze osłabienie.

## AKCJE NA POGIEŁDZIE

**Jaworzno drobne 87,000—85,500. Gazy wschodnie 72,000 towar. Nitrat 1,100. Len 4,100. Lokomotywy 1,200. Nafta Krosno 1,400—1,350.**

## WALUTY I DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH

**Waluty: Dolary 9,290.**

**Czeki: Nowy Jork 9,290—9,275—9,280. Zurych 1,649—1,647—1,646. Londyn 40,500. Paryż 575—585. Amsterdam 3,400. Praga 276.**

# GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 16 kwietnia. (Cyfry w tysiącach).

Bank Dysk. Warszawski 24—25.000
Bank Handlowy 25—26.750—26.000
Bank dla Han. i Przem. 4.100—3.800—4.100
Bank Kredytowy 1.900
Bank Małopolski w Krakowie 2.000
Bank Polski Handlowy w Poznaniu 8.000
Bank Pol. przem. we Lwowie 1.350—1.425
Bank Zachodni 9.000—8 750
Bank Zw. Sp. Zar. 18.500—19—18.750
Kijewski i Scholtze 1.375—1.400—1.385
Chodorów 16—16.500—16.250
Czersk 2.100—2.200
Michałów 2.250—2.350
Warsz. Tow. F. Cukru 14 750—13.500—14 000
Warsz. T. Kop. Węgla I. 18 500 18.750 II. 19.500 III.
H. Cegielski 1.950—2.000—1.900
Lilpop, Rau i Ska 2.250—2.225
Modrzejewskie zakł. 31.500—32.500
Norblin, Br. Buch i W. 2.100—2.250—2.150
Ostrowieckie zakł. 35—33.000
Orthwein i Karasiński 1.750—1.900—1.800
Rohn, Zieliński i Ska 1.450—1.400
Fitzner 25.000 II. 27.500 IV.
Starachowice 10.500—10.650
Trzebinia 2.000
Ursus 4.500
Pocisk 4.800
Parowóz 1.250—1.200—1.225
L. Zieleniewski 35.000
Zawiercie 180—175.000
Żyrardów 1,450—1.385.000
War. Tow. Transp. i Żegl. 675—625—650
Spiess i Syn 3.300—3.100
Cmielów 2.800
Elektryczność 6.200
Spirytus 7.300 III.
Polska Nafta 1.600—1.500
Bracia Nobel 5.100—5.050
Siła i Swiatło 2.050—1.900—1.975
Przemysł Naftowy 2.600—2.800

Tendencja mocniejsza.

## Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 16 kwietnia. Nowy Jork 9350—9300. Londyn 40700—40425. Paryż 583 i pół do 578 i pół, Wiedeń 132.10—131. Praga 277.7. Włochy 417.8—415. Belgia 502—498.75. Szwajcarja 1647.5—1632, Holandja 3475—3450, Frank złoty 1800, Bony złote 1400. Miljonówka 950. Pożyczka złota 14000. Pożyczka dolarowa 5150.

## Dzisiejsza giełda w Zurychu

**Zurych, 16 go kwietnia, 1924 r. — otwarcie giełdy. — Marka polska .—.—. New - Jork $5.68^{1}/_{4}$. Londyn 24.70 Paryż —.—. Wiedeń 80·55. Praga $16{\cdot}82^{1}/_{2}$. Włochy $25.26^{1}/_{2}$. Belgja 30.50. Budapeszt 75—. Helsingfors 14.65. Sofja 410. Holan. 210·27. Christjanja 78·50. Kopenhaga 95.50. Stokholm $150^{1}/_{4}$. Hiszpanja —.—. Bukareszt 2.98. Berlin $129^{1}/_{2}$. Belgrad 705.**

# KALENDARZYK GIEŁDOWY

## NOWE SPÓŁKI.

**Fabryka Tłuszczów Roślinnych „Eukos", Sp. akc. we Lwowie.** Kapitał akcyjny 50.000 złotych polskich — 5000 akcyj po 10 złotych. Założyciele: Lwowskie Towarzystwo Bankowe „Eukos", Fabryka tłuszczów roślinnych Ska z ogr. odp. we Lwowie, Osiasz Wohl, Dr. Ozjasz Wasser, Roman Zaborski i Herman Landau.

**Polskie Zakłady Wyrobów Cukrowych „Alicja" w Bielsku, Spółka akcyjna.** Cel: nabycie fabryki „J. Gross i Syn w Bielsku". Kapitał zakładowy 60.000 złotych — 6000 akcji (1200 akcji imiennych). Założyciele: Polski Bank Handlowy w Poznaniu i inż. Emil Gross w Bielsku.

## WYMIANA ŚWIADECTW TYMCZASOWYCH.

**Modrzejewskie Zakłady Górniczo-Hutnicze S. A.** w Warszawie wymienia świadectwa tymczasowe **na akcje VII emisji w biurze Zarządu, ul. Żórawia l. 22.**

## WALNE ZEBRANIA.

**Powszechny Bank Kredytowy.** Zwyczajne Walne Zebranie odbędzie **12 maja** o godz. 5 w sali posiedzeń Banku we Lwowie, **ul.** Jagiellońska 5—7. 10 akcji 1 głos. Termin zgłoszenia akcji w centrali i filjach banku do **27 kwietnia.**

**Tow. handl. Bracia Rolniccy S. A. w Krakowie.** Zwyczajne Walne zebranie odbędzie się **29 kwietnia o godz.** 6 wieczorem w biurze Spółki, ul. Florjańska 27 **z porz.** dziennym: bilans i podział czystego zysku za 1923 r., zmiany statutu i nabycie nieruchomości. Termin złożenia akcji w kasie Spółki **21 kwietnia.**

**[illegible] kwietnia: Polskie Huty Szkła S. A. w Krośnie.** Nadzwyczajne Walne Zebranie o godz. 6-tej w sali obrad Izby Handlowej w Krakowie: powiększenie kap. akc. [illegible] Mkp. 126 miljonów przez wydanie 450.000 sztuk akcyj po 280 (225.000 sztuk) dla dawnych akcjonarjuszów. Termin złożenia akcyj w kasie spółki ul. Stolarska 9, II. p. **16 kwietnia.**

# Ostatnie telegramy

z 16 kwietnia 1924

## Sprawa redukcji urzędników

Warszawa. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ministrów rozważana będzie sprawa **ustalenia zasad redukcji urzędników.**

Sprawa ta jest przedmiotem specjalnej troski rządu, gdyż **na 1 maja ma być przeprowadzona dalsza, bardzo daleko idąca redukcja personalu** biurowego tak w centrach Ministerstw w Warszawie, jak też w szeregu urzędów na terytorjum całej Rzeczypospolitej.

Jak się u źródła miarodajnego dowiadujemy, premjer **Grabski** podziela zapatrywanie większości społeczeństwa, że dotychczasowe redukcje **nie odpowiadały celowi,** były bowiem przeprowadzane bezładnie, w wielu wypadkach zaś **krzywdząco dla urzędników.** Podobno w kołach rządowych uważają, że dotychczasowa redukcja nie spełniła wogóle swego zadania.

Przy obecnie zamierzonej redukcji, będą brane pod uwagę w pierwszym rzędzie kwalifikacje osobiste pracowników państwowych, dalej ich dotychczasowe zasługi dla państwa i ilość lat służby. Plan zamierzonej redukcji, jeszcze przed wprowadzeniem go w życie podlegnie ścisłej kontroli.

## Nowy delegat do Ligi Narodów

**Warszawa.** (Tel. wł.) Po załatwieniu nominacji p. **Skrzyńskiego** na stałego delegata polskiego przy Lidze Narodów, natychmiast zostanie wygotowany dekret nominacyjny, który zostanie przedłożony p. Prezydentowi Rzeczypospolitej do podpisu. Nowy delegat przedstawi się p. Prezydentowi Rzplitej natychmiast po podpisaniu nominacji, poczem odbędzie z p. Prezydentem **konferencję** na **temat zadań delegata Polski przy Lidze Narodów.**

## Pobór wiosenny

Warszawa. (Tel. wł.) Min. Spraw Wojskowych gen. Sikorski zarządził pobór rocznika 1903, oraz pobór kontyngentu ochotników z roczników 1904, 1905 i 1906. Pobór zacznie się 23 kwietnia i będzie trwał do 25 maja.

## Nowe zmiany na stanowiskach wojewodów?

Warszawa, (tel. wł.). Z kół rządowych dowiadujemy się, że są zamierzone zmiany na stanowiskach wojewodów: **Śląskiego** i **Kieleckiego,** w związku z ostatnimi niepokojami podczas ostatniego strajku górników.

## Doskonalenie się Policji Państwowej

**Warszawa,** (tel. wł.) Min. Spraw Wewnętrznych Hübner wydał do Policji Państwowej rozkaz, w którym wskazuje na ciągłe doskonalenie się służby bezpieczeństwa w całem państwie, mimo niesłychanie trudnych warunków pracy, zwłaszcza na kresach wschodnich, gdzie z lat wojny zakorzeniony bandytyzm i nieufność ludności do jakiejkolwiek władzy, utrudniają w znacznym stopniu akcję policji. W końcu rozkazu p. Hübner zwraca uwagę organom sobie podległym, by zwrócono baczną uwagę na wytworzenie typu **policjanta - obywatela,** któryby swojem obywatelskiem stanowiskiem potrafił sobie zawsze zdobyć pełne zaufanie ludności.

## Sowiety wobec sojuszu francusko-rumuńskiego

Wiedeń. (AW) Dzienniki tutejsze podają wiadomość z miarodajnych źródeł sowieckich, iż układ francusko-rumuński, którego ostrze skierowane jest przeciwko S. S. S. R. nie zmieni zupełnie stanowiska rządu sowieckiego wobec kwestji besarabskiej.

# Kryzys w Angorze

Nowa Turcja jest po dziś dzień republiką, opartą na czystych zasadach i ostro nakreślonych linjach, które nie zostały jeszcze szczegółowo rozwinięte w budowie państwowej. Podług § 25 projektu konstytucji tureckiej, prezydentowi w wyjątkowych okolicznościach przysługuje prawo rozwiązania Zgromadzenia Narodowego. Ten właśnie paragraf był pierwszym fatalnym węzłem w projekcie konstytucji; on był przyczyną niejednego ostrego napięcia i atmosfery przesileniowej, które zaciemniały horyzont polityczny, by równie nagle zniknąć, pozostawiając za sobą duszność i niepokój.

Trudność § 25 należy dziś do rzeczy przezwyciężonych, aczkolwiek nie można powiedzieć na pewno, czy węzeł ten został rozwikłany, czy rozcięty. Przez trzy dni wszystko wisiało na ostrzu noża; przesilenie gabinetu, rozwiązanie Zgromadzenia narodowego, nowe wybory, dyktatura — dla wszystkich tych możliwości stały wrota na ścieżaj otwarte, wywołując obawy i nadzieje, które w rezultacie okazały się całkiem zbędną senzacją. Bowiem wrota, któremi miały wkroczyć wszystkie te możliwości, zostały zatrzaśnięte silnemi rękami i wszystko wróciło do stanu poprzedniego.

W republice tureckiej pojęcie parlamentu pokrywa się dotąd z pojęciem stronnictwa; w wielkiem Zgromadzeniu narodowem istnieje jedno tylko stronnictwo, a stronnictwo to nie posiada opozycji. Jest to partja ludowa Mustafy Kemala Paszy. Opozycja w parlamencie byłaby tedy równoznaczna z rozszczepieniem partji, większość zaś po stronie opozycji pociągnęłoby za sobą dymisję gabinetu, ewentualnie też rozwiązanie Zgromadzenia Narodowego.

W dyskusji nad § 25, 130 posłów oświadczyło się przeciw projektowi konstytucji, 80 po stronie rządu, który stoi i pada wraz z tym projektem. To nagłe rozszczepienie opinji posiadało znaczenie tem większe, że było publiczną tajemnicą, iż § 25 jest dawno wyczekiwanym pretekstem, za którym kryją się właściwe sprężyny zakulisowe. Były minister oświaty, Sefa Bey, jako przywódca większości opozycyjnej, w gwałtowny sposób natarł na rząd, domagając się usunięcia czterech ministrów z gabinetu, utworzonego zaledwie przed trzema tygodniami, za jednomyślną zgodą stronnictwa. Ismet pasza odmówił stanowczo usunięcia swych współpracowników, a logicznem następstwem takiego stanowiska byłaby dymisja. Jednakowoż logika okazała się znów pustą teorją wobec nielogicznej realnej polityki. Ismet pasza nie podał się do dymisji, mniejszość nie uległa większości, lecz podjęła z nią walkę. Walkę w najwyższym stopniu ekscytującą, gdyż bezwzględnie decydującą o następstwach. Wszyscy bowiem zdawali sobie sprawę, że za Ismetem paszą stoi ktoś większy, wódz, Ghazi Mustafa Kemal, którego mąż zaufania, szef gabinetu, będącego oto w mniejszości, podejmuje walkę z większością parlamentu i własnego jego stronnictwa.

Nie dopuszczając się żadnej przesady co do ostatnich zajść w Zgromadzeniu narodowem w Angorze, można powiedzieć, że młody byt republiki tureckiej znalazł się przed paru dniami w punkcie przełomowym.

Kto patrząc na Ismeta paszę, o szlachetnej głowie myśliciela, nie wojskowego, zapomnieć mógł, że jeszcze przed trzema laty był on generałem, ten w ostatnich dniach miał sposobność przypomnieć sobie o tem. Na nadzwyczajnem, przez niego zainicjowanem posiedzeniu stronnictwa ludowego, wykonał on najsilniejszy w swem życiu politycznem atak, przypuszczając szturm po szturmie aż do chwili zwycięstwa nad liczebnie przeważającym wrogiem. W ciągu czterech godzin większość rozpłynęła się przed mniejszością, w ciągu czterech godzin nie było już opozycji, ani w parlamencie, ani w stronnictwie ludowem. Gdy pod koniec swej mowy Ismet pasza zażądał wotum zaufania, szef gabinetu jeszcze w wigilję tego dnia skazany na dymisję jednogłośnie je uzyskał! Dla ścisłości należy zaznaczyć, że z 230 posłów przy głosowaniu było obecnych tylko 160, co jednak nie znaczy, że brakujących 70 należało do opozycji.

Posiedzenia jedynego i panującego „stronnictwa ludowego" są niejako generalną próbą dla wyników posiedzeń Zgromadzenia narodowego, wobec czego losy gabinetu Ismeta Paszy, projektu konstytucji republiki tureckiej i § 25 na razie zostały rozstrzygnięte. Osobista zasługa Ismeta Paszy w odniesieniu tego olśniewającego zwycięstwa jest niezaprzeczona, jednakowoż sam tylko jego wpływ nie tłumaczy dostatecznie całego tego zjawiska. Trzeba się rozejrzeć za ukrytą w cieniu motoryczną i decydującą siłą, wychodzącą od Mustafy Kemala. Mimo indywidualnej różnicy zdań, pozostaje faktem niezaprzeczonym, że przy dzisiejszym składzie stosunków jedynie w owem zwycięstwie Mustafy Kemala szukać należy rękojmi utrzymania pokoju wewnętrznego republiki tureckiej. Dopiero definitywna ratyfikacja traktatu lozańskiego przez państwa zachodnie, zdoła wytworzyć w Turcji uczucie bezpieczeństwa na zewnątrz.



Odpowiedzialny redaktor: Bolesław Raczyński. — Wydawnictwo „Kurjera Wieczornego". Z Drukarni Ludowej w Krakowie. (Telefon 1310).